KIELECKI

# EXPRESS CODZIENNY

Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32

10 gr.

Sobota 21 stycznia 1939 r. Nr. 21

# Wybuch maszyny piekielnej

## obok hotelu, w którym mieszkał syn prem. Chamberlaina — Akcja terrorystów irlandzkich nie została przerwana

LONDYN. Zamachy bombowe terrorystów irlandzkich trwają w dalszym ciągu.

Ubiegłej nocy dokonano zamachu bombowego na mały hotel, położony w miejscowści Tralee, w hrabstwie Kerry (południowo - zachodnia Irlandia). Okolice tej miejscowości słynne są ze znakomitych polowań.

W hotelu tym nocował właśnie syn premiera Chamberlaina, młody 24-letni Frank Chamberlain, który jest inżynierem jednej z fabryk amunicji i broni w Birmingham, rodzinnym mieście Chamberlainów.

Frank Chamberlain przybył do Tralee w towarzystwie jedne go z kolegów na kilkudniowy wypoczynek i na polowanie.

Trudno ustalić, czy zamach był istotnie skierowany przeciw ko synowi premiera. Raczej wydaje się, że właściwym celem zamachu były posterunek i koszary policji, mieszczącej się naprzeciw hotelu.

Wybuch, poza wybiciem setek szyb i wyrwaniem wielkiego dołu w chodniku, nie wyrządził większych szkód. Syn premiera nie odniósł żadnych obrażeń i w 4 godziny po zamachu udał się na polowanie.

Olbrzymia obława, podjęta w Anglii przez policję i Scottland Yard w celu ujęcia sprawców ostatnich zamachów bombowych, trwa w dalszym ciągu.

Londyński Scottland Yard po szukuje kierowników organizacji, odpowiedzialnej za zamachy oraz głównego składu broni, amunicji i materiałów wybuchowych, który — jak przypuszczają — znajduje się w Londynie.

Rewizje trwają w dalszym ciągu. Wielu podejrzanych aresztowano. Główna uwaga skierowana jest oczywiście na kolonię irlandzką. Niemniej szczegółowe śledztwo przeprowadzone jest również na prowincji, zwłaszcza w portach, do których zawijają statki z Irlandii.

Policja ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że istnieją po szlaki, iż zamach był dziełem terrorystów irlandzkich.

Młody Chamberlain znajdował się w chwili zamachu w swym pokoju

Podczas swych wyjazdów syn Chamberlaina jest strzeżony przez policjantów, którzy jadą na motocyklach za jego autem. Należy podkreślić, że hotel w Tralee, w którym zamieszkał młody Chamberlain, był od kilku dni strzeżony dniem i nocą przez kordony policji i detektywów.

# Jubileusz min. Świętosławskiego

## Podniosła uroczystość na Zamku w Warszawie



Wczoraj wieczorem na Zamku Królewskim w Warszawie odbył się uroczysty obchód jubileuszu 30-lecia pracy naukowej prof. Wojciecha Świętosławskiego, ministra W. R. i O. P.

W sali Rycerskiej zgromadzili się członkowie Rządu z p. wicepremierem Kwiatkowskim na czele, marszałkowie Senatu i Sejmu, wojewoda Jaroszewicz i prezydent miasta Starzyński, zarząd Polskiej Akademii Umiejętności, rektorzy wszystkich wyższych uczelni z całej Polski, przedstawiciele wszystkich instytucyj naukowych i społecznych, których Dostojny Jubilat jest członkiem czynnym, oraz członkowie komitetu jubileuszowego.

O godz. 19-ej Wysoki Protektor obchodu, Pan Prezydent R. P. z Małżonką weszli do sali Tronowej, gdzie zostali powitani przez Jubilata.

Z sali Tronowej Pan Prezydent z otoczeniem przeszedł do sali Rycerskiej, gdzie przywitał się z uczestnikami uroczystości.

Uroczystość zagaił prof. Kutrzeba, dziękując P. Prezydentowi za protektorat i wygłaszając serdeczne przemówienie do jubilata.

Po mowach przdstawicieli nauki zabrał głos sam Jubilat, dziękując ze wzruszeniem za okazaną sympatię dla jego pracy.

Na zakończenie uroczystości Pan Prezydent Rzeczypospolitej złożył Jubilatowi serdeczne gratulacje.

Po krótkiej przerwie Pan Prezydent R. P. z Małżonką oraz wszyscy goście przeszli do sali Assamblowej, gdzie odbył się obiad.

# Uchwały Rady Ministrów

## Stan prawny na ziemiach odzyskanych i kontrola nad działalnością gospodarczą Państwa

W dniu 19 b. m., odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenia Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych, który ma na celu ujednostajnie nie stanu prawnego na wszystkich odzyskanych terytoriach oraz dalsze wprowadzenie na tym terenie przepisów polskich.

Następnie przyjęto projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień traktatu handlowego pomiędzy Rzplitą Polską a Republika Argentyńską z sierpnia 1938 r.

Z kolei Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie bezpośredniej działalności gospodarczej Państwa. Uchwała ta reguluje: 1) zasady nadzoru nad tworzeniem przedsiębiorstw państwowych oraz nabywaniem udziałów w przedsiębiorstwach z funduszów skarbowych, 2) zasady nadzoru nad działalnością przedsiębiorstw państwowych i mieszanych, 3) zasadv likwidacji przedsiębiorstw i udziałów w przedsiębiorstwach.



## Min. Ciano bawi w Jugosławii

BIAŁOGRÓD. Wczoraj rano minister Spr. Zagr. Ciano przybył do Beldze. Włoski minister w towarzystwie premiera jugosłowiańskiego Stojadinowicza udał się wprost z dworca do pałacu myśliwskiego.

## Sprawy gdańskie w Genewie

GENEWA. Komitet trzech mianowany przez Radę Ligi Narodów, ażeby obserwować sytuację w Gdańsku, odbył dwa posiedzenia. Wysoki komisarz, zdając sprawę z ostatnich wydarzeń w Wolnym Mieście Gdańsku, zwrócił uwagę na dekrety, ostatnio wydane przez Senat. Zdaniem komitetu niektóre ważne postanowienia tych dekretów pozostają w sprzeczności z konstytucją.

Komitet uważał za wskazane odłożyć dalsze rozważanie sprawy i rozwój sytuacji rozpatrzeć na nowym posiedzeniu, które odbędzie się przed następną sesją Rady.

## Ofensywa w Katalonii

BILBABO. Powstańcza ofensywa na froncie katalońskim poczyniła wczoraj dalsze postępy.

W godzinach rannych na odcinku na wschód od Cervera wojska gen. Franco zajęły miejscowość Montfalco, połączoną na linii kolejowej Manresa-Barcelona oraz wyniosłość terenową Monestral.

# Francuska polityka nieinterwencji

## wynika z konieczności dostosowania jej do polityki angielskiej

PARYŻ. Z niedyskrecji, jakie przeniknęły do prasy i kół politycznych z ostatniego posiedzenia Rady Ministrów, wynika iż po długiej i gorącej dyskusji ministrowie zaakceptowali punkt widzenia min. Bonneta co do utrzymania przez Francję polityki nieinterwencji wobec hiszpańskiej wojny domowej.

Głównym argumentem min. Bonneta była **konieczność całkowitego dostosowania polityki francuskiej do polityki angielskiej, o ile chodzi o zagadnienie hiszpańskie.**

Ponieważ wiadomości, nadeszłe z Londynu do Paryża, potwierdziły, iż **gabinet brytyjski opowiedział się stanowczo za prowadzeniem polityki nieinterwencji**, decyzja francuskiej Rady Ministrów była przesądzona.

Za tezą otwarcia granicy pirenejskiej opowiedzieć się miała grupa ministrów, znanych z odrębnego stanowiska w sprawach polityki zagranicznej, manifestująca stale swoje nastawienie przy wszelkich dyskusjach na tematy dalszej orientacji polityki zagranicznej Francji, lecz nie będąca w stanie nigdy narzucić swojej linii postepowania całemu gabinetowi.

Mimo decyzji Rady Ministrów utrzymania polityki nieinterwencji, która to decyzja ogranicza się formalnie i praktycznie, o ile chodzi o Francję, do kwestii utrzymania nadal zamkniętej granicy pirenejskiej, **dyskusja na tematy hiszpańskie budzi w dalszym ciągu powszechne zainteresowanie.**

W kołach politycznych i prasowych pojawiły się pogłoski, jakoby **francuskie sfery wojskowe, zaniepokojone poważnie wiadomością o usadowieniu się na stałe Włochów na Majorce, wywierały nacisk na rząd, celem uzyskania konkretnych gwarancji bezpieczeństwa na liniach komunikacyjnych między Francją a jej koloniami północno-afrykańskimi.**

Gwarancje te miały się wyrazić w **obsadzeniu przez Francję wyspy Minorki na wypadek utrzymania przez Włochy garnizonów wojskowych na Majorce i na wyspie Ibiza.**

Ze swej strony lewica francuska prowadzi dalej kampanię na **rzecz otwarcia granicy.**

Natomiast prasa prawicowa stara się wykazać, iż w **Hiszpanii narodowej istnieją poważne prądy antyniemieckie i antywłoskie i domaga się wyzyskania przez Francję tej okoliczności i** najspieszniejszego nawiązania stosunków dyplomatycznych z **Burgos.**

# PEŁNA TABELA LOTERII

## Czwarta klasa — 12-ty dzień ciągnienia

### I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 31298
Zł. 25.000 na nr. 129629
Zł. 15.00 na nr. 27123
Zł. 10.000 na nr. 9126
Zł. 5.000 na nr. 78480

Zł. 2.000 na n-ry: 1855 4091 12456 20440 36193 45118 56659 84270 89088 90402 131702 132 06 156602

Zł. 1.000 na n-ry: 1205 1649 3606 17445 37840 59188 60891 62414 86280 68096 68599 76803 81785 86028 94282 96011 99714 104895 105640 106919 109718 121678 125548 128075 153869 157296



Wygrane po zł. 250.

238 406 43 536 5 748 830 73 1038 138 282 681 846 945 2071 135 70 618 924 67 3102 268 545 56 69 691 778 878 914 31 77 4332 390 651 792 818 959 5377 465 794 6043 66 229 61 643 955 7090 98 125 26 278 315 69 469 82 595 610 710 808 37 68 78 8041 117 44 235 93 96 313 585 601 3 9 74 733 9037 92 157 331 67 433 703 42 973 45 50

10277 87 540 52 70 710 37 847 11317 406 516 683 757 837 67 68 12033 38 116 59 418 28 532 44 632 808 44 908 43 13203 317 73 418 94 616 766 850 918 14006 24 105 47 84 334 400 23 694 817 942 40 15114 394 793 803 912 16058 103 27 43 239 44 48 601 59 954 17024 39 104 520 70 79 317 476 96 581 666 76 918 18067 92 294 383 453 538 54 614 26 86 816 99 934 54 74 19137 301 32 449 518 708 25 84 904

20003 82 115 259 98 501 52 655 723 46 874 89 21066 89 275 83 618 956 22018 85 345 419 76 94 647 48 72 767 872 928 44 83 23186 217 27 97 326 462 534 71 646 69 702 23 869 24047 134 220 373 464 89 564 611 15 791 98 917 34 98 25012 60 109 43 61 74 302 62 84 90 413 728 633 860 79 26156 262 317 539 730 800 10 27383 421 71 793 95 801 93 926 28014 53 178 94 266 304 24 59 415 75 618 66 723 64 29035 70 73 274 347 63 92 419 43 633 713 23 26 846 82 970 93

30127 63 361 416 588 764 818 79 925 31086 115 219 532 633 725 34 846 75 919 58 69 81 32111 345 552 640 57 729 913 39 33016 126 33 323 83 594 602 3 716 43 62 95 896 34131 275 399 410 512 15 44 96 601 725 907 76 35172 389 501 38 90 618 39 701 29 814 15 32 60 36019 44 179 82 273 79 428 592 663 777 915 37002 359 466 568 660 96 882 909 49 82

38131 254 349 500 21 26 778 848 74 38 948 62 39017 106 26 226 61 397 403 46 519 655 764 889 964

40029 104 262 435 528 77 612 919 61 41024 150 78 201 71 331 61 74 413 29 99 535 49 90 637 84 879 42433 632 740 52 63 826 31 33 34 84 965 97 43020 74 159 257 523 625 774 970 98 44005 90 95 249 382 400 517 86 620 68 729 926 33 45036 100 97 98 99 372 468 506 91 628 750 819 983 46066 33 311 436 596 634 65 719 966 47107 73 203 205 317 409 33 74 511 93 691 707 78 804 901 80 48002 29 32 714 821 63 965 90 49152 265 495 99 538 51 65 608 72 812 24 917 58

50008 10 108 37 78 375 67 455 91 652 959 73 76 51048 118 376 407 608 764 877 907 41 52034 114 9 249 568 714 66 962 69 53017 24 44 198 314 19 448 9 58 69 53017 2 44 198 319 19 448 49 58 552 621 57 64 926 60 70 54096 300 36 54 507 59 637 713 32 844 963 55133 258 521 31 91 74 878 96 982 56013 315 33 412 689 57019 253 343 9 610 745 58072 255 74 363 618 24 38 704 933 59010 17 74 266 321 25 66 99 425 42 511 658 885 94 97 953

60084 107 256 72 367 89 463 558 842 97 962 75 61051 159 305 55 84 407 540 620 51 758 874 81 971 90 01 62056 137 241 416 87 581 92 602 52 703 16 843 63019 49 99 130 48 225 348 410 17 560 611 18 838 961 70 84 64044 103 63 260 307 11 465 5444 800 945 65106 25 210 27 345 410 47 509 47 635 761 816 68 958 70 66 140 248 394 694 98 749 66 837 837 61 909 35 70 98 67013 74 543 692 791 953 68008 29 43 160 202 80 223 90 470 669 787 69112 29 358 84 594 98 602 20 731 68 807 31 901 32

70088 205 14 328 74 436 590 647 56 788 857 986 95 71061 232 78 87 432 57 81 673 769 65 814 72109 235 491 436 76 510 635 38 85 95373 033 141 223 74 438 729 36 924 44 63 74012 24 111 27 243 80 347 444 519 610 48 730 968 99 75004 74 306 3 7 79 488 551 717 847 94 954

76047 72 215 72430 38 58 527 797 802 98 996 77050 291 394 514 32 60 707 58 94 78025 272 529 67 611 25 79 90 97 749 967 79065 110 563 678 706 11 974

80077 173 200 84 392 529 54 75 695 823 89 928 81187 94 248 55 307 448 82 508 26 726 948 54 67 91 82016 120 245 50 70 482 655 99 102 81 828 46 83035 97 193 382 474 503 709 14 834 84301 22 61 443 47 81 506 881 85016 164 263 369 495 758 874 85454 519 36 68 84 519 36 58 84 88 693 87063 365 82 86 436 637 792 933 88555 892 75 506 668 82 78 986

90093 530 120 747 20 913331 543 889 901 64 92098 122 79 219 64 930 419 55 662 927 93059 63 71 155 295 808 30 44 965 77 86 94071 130 518 650 64 780 818 27 998 95240 81 84 354 689 772 893 96062 356 90 810 07032 40 230 89 423 701 884 98190 370 445 708 82 99006 27 91 107 45 61 275 314 445 93 650 54 714 16 65 66 93 811 958 91 97 100030 54 80 133 42 43 283 376 99 556 91 657 62 803 21 972 101342 425 36 581 55 655 78 853 80 918 35 102049 342 402 541 62 639 81 737 827 73 956 103103 47 228 43 49 89 453 762 816 963 104026 53 63 181 312 413 55 535 731 830 105002 8 52 188 285 335 79 492 707 42 865 921 106056 123 387 484 88 606 801 921 10787 52 374 519 108074 129 238 334 90 419 545 47 545 535 47 801 55 958 67 86 109184 293 301 65 68 515 77 3 616 64 713 17 953

110063 120 82 90 251 67 547 64 735 909 70 11033 111 31 41 214 60 326 646 714 64 80 854 74 84 954 61 112198 202 67 309 76 430 78 69 964 113075 87 148 437 72 584 781 843 46 936 58 114128 92 353 405 91 703 80 961 115352 79 671 829 904 94 116052 114 247 426 514 427 83 117058 102 312 46 426 667 827 60 59 118004 15 72 136 73 505 315 560 603 57 809 38 916 54 119155 251 62 305 32 34 728 65 84 912 68 120032 293 412 25 528 848 936 73 121190 399 548 94 99 631 44 809 912 49 122013 18 133 329 462 63 87 534 95 655 720 803 994 123130 31 45 317 505 614 15 47 7 2841 88 957 124075 48 51 263 490 530 67 125067 68 95 227 325 85 432 524 713 37 98 925 12 126097 142 94 581 127107 53 295 409 596 898 128057 54 566 83 815 31 52 820 25 30 902 9 129102 27 231 90 621 80 130017 21 91 134 70 275 336 463 84 557 657 715 881 957 131144 67 279 350 419 859 641 819 39 132151 201 381 86 434 519 612 13 14 825 926 133329 61 463 769 840 911 134047 153 206 50 64 301 56 85 618 940 93 135332 418 595 633 88 796 960 83 136035 230 352 53 74 750 52 70 847 931 137036 70 402 502 620 944 69 18064 355 80 303 14 48 139197 264 79 471 555 664

140004 27 218 426 517 20 669 709 843 987 141051 343 435 660 710 58 932 69 142028 67 160 72 258 352 682 842 51 143079 209 314 47 58 438 44 576 81 606 89 719 890 144151 78 210 31 429 550 614 783 892 145036 45 124 86 205 389 463 77 507 738 146149 51 360 443 46 51 515 68 614 714 174005 52 220 94 464 515 612 22 738 967 85 96 148016 28 288 409 507 37 62 81 93 407 37 79 801 942 149045 56 77 236 422 600 701 710 850 929

1500050 381 455 664 825 67 939 40 97 151116 58 253 337 548 87 702 43 94 957 66 79 152074 104 59 237 58 364 654 796 979 153416 655 996 154052 366 75 96 40 78 514 18 76 93 622 36 712 34 831 37 155115 546 79 130 126 65 134 62 96 450 62 74 774 815 48 91 68 940 156046 96 556 67 362 66 87 600 850 915 2 158009 141 207 70 368 79 447 558 671 777 852 15907 77 149 208 19 81 403 68 733 837

### III ciągnienie

Wygrane po zł. 250.

191 372 88 462 847 1294 557 824 83 2307 8 630 713 825 3540 90 911 18 68 4013 403 657 771 5034 186 277 394 586 637 6311 437 97 512 703 13 889 7247 635 789 8279 238 625 934 9577 699 981 10114 51 83 203 355 11383 93 632 891 12160 234 570 680 798 13213 76 307 36 902 530 14047 130 283 524 891 934 15203 509 67 825 16049 572 17085 418 672 749 841 18717 491 518 845 96 19182 390 682 811 926 29 20109 228 330 71 451 522 663 770 79 21347 59 96 565 904 22032 52 330 536 700 910 23185 606 32 708 955 24051 203 96 792 894 25443 35 513 26154 312 457 74 771 838 27143 506 660 28082 425 765 91 832 29082 200 696 3032 44 72 266 878 31246 57 230 528 630 37 3715 501 600 719 35 959 33046 142 201 96 432 542 887 34540 89 660 772 808 901 35463 71 36443 77 540 602 37027 47 228 433 57 549 730

38004 233 587 890 954 39064 319 592 730 182 49 855 901 40160 448 940 41117 32 541 712 834 43373 96 509 45 791 44064 77 81 273 414 827 38 52 45153 368 541 77 877 469 239 353 434 47674 48035 552 614 49182 438 540 770 894 954 50021 118 241 321 40 87 688 751 75 857 916 95 51077 107 338 402 41 71 73 739 52285 585 718 989 63063 221 290 630 54256 345 500 618 55109 230 95 361 731 830 56051 153 738 56 835 57104 36 373 770 861 980 6812 861 973 59029 44 415 56 634 966 60208 354 420 85 98 61688 62067 197 263 676 832 3005 75 172 74 91 230 317 542 792 902 22 64008 258 344 49 751 938 65171 377 674 709 636068 400 756 910 67058 89 114 57 356 496 787 92 860 74 87 92 95 68239 73 543 690 748 891 69327 541 70145 228 50 550 602 856 925 71209 34 364 405 659 784 72171 276 918 69 73041 357 657 71 74036 320 24 761 894 922 75154 508 24 874 906

76373 423 24 66 658 98 77069 513 968 78083 94 103 500 713 57 890 984 79129 55 290 693 760 91 964 80737 73 469 553 790 855 983 81021 122 42 530 694 82241 49 324 411 758 874 83019 864 84404 732 85221 399 490 748 895 86128 380 684 730 867 87177 89 316 598 657 930 34 88163 503 658 709 804 97 89057 136 459 937 90126 32 428 538 651 91063 123 368 935 92030 236 66 361 85 432 624 857 93296 391 622 722 94555 937 58 95062 249 64 318 26 438 671 864 965 96242 321 430 612 35 900 97030 501 962 58033 608 99104 30 350 711 100031 33 315 427 101669 922 102206 324 340 45 808 103011 266 748 914 104049 64 281 388 422 105178 299 455 618 65 10589 873 107033 215 44 475 688 746 93 849 84 958 79 108346 476 597 975 109016 367 585 605 707 952 110263 440 67 642 111429 617 723 112204 323 712 113023 428 648 852

114147 289 302 520 664 799 115236 537 89 687 846 83 116079 860 117190 309 30 57 831 118230 399 605 42 868 118204 327 590 605 120179 257 121170 606 738 836 122032 224 589 863 123196 237 389 46 77 85 97 858 950 124006 548 651 123219 595 608 27 816 902 126128 360 527 38 604 920 127150 420 511 749 128215 307 430 535 64 74 988 129347 55 870 990 99 130299 603 962 131059 101 286 723 132761 133697 423 600 134005 164 392 674 97 905 136058 266 536 137034 39 173 86 11 68 632 724 138007 142 532 97 631 751 856 96 139084 180 86 140154 216 19 519 83 671 141457 142130 62 536 662 734 143330 317 756 144494 513 672 145610 821 146075 123 375 407 36 712 147172 254 313 26 418 659 148115 493 617 41 149062 576 150280 417 683 906 73 151131 225 331 465 670 152062 324 552 952 153099 114 21 385 462 875 154084 88 411 66 155134 318 491 778 904 13 156247 338 96 566 98 640 862 970 157047 135 282 440 642 768 158424 579 985 159039 45 87324 433 556 700.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki przyjął w dniu 19 stycznia na audiencji na Zamku Królewskim w Warszawie komisję główną Harcerzy — b. uczestników walk o Niepodległość, która wręczyła Panu Prezydentowi pamiątkową odznakę honorową.

Na zdjęciu — Pan Prezydent R. P. w otoczeniu członków komisji: prezesa N. T. A. dr. Hełczyńskiego, ppłk. dypl. inż. Bagińskiego, p. Marii Wocalewskiej oraz pp. Rudnickiego i Olewińskiego.

## Zmiana ordynacji wyborczej

### Projektowana jest specjalna delegacja do P. Prezydenta Rzplitej

W kołach politycznych krąży sensacyjna wiadomość, że pewne czynniki, które obecnie nie są reprezentowane w Sejmie, zamierzają zwrócić się do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o zalecenie przyśpieszenia prac nad reformą ordynacji wyborczej.

W tym celu uformowana zostanie specjalna delegacja, która przedstawi P. Prezydentowi pogląd, że wobec poważnej sytuacji międzynarodowej i doniosłych zagadnień wewnętrzno-politycznych, w interesie Państ a leży przyśpieszenie procesu zmiany naszego prawa wyborczego do parlamentu.

Delegacja zwróciłaby się do P. Prezydenta o podjęcie w tej sprawie inicjatywy, wychodząc z założenia, że czynnik w Państwie nadrzędny, któremu podlegają zarówno władze ustawodawcze, jak i wykonawcze, może aktem swojej woli spowodować ruszenie tej doniosłej kwestii z miejsca.

. W tych samych kołach politycznych sądzą, że delegacja składać się będzie z ludowców i socjalistów, a także znajdzie się w niej grono przedstawicieli świata nauki i sfer gospodarczych.

## W interesie bezrobotnych

**Jaka jest najlepsza forma Pomocy Zimowej bezrobotnym? Przed odpowiedzią na to pytanie trzeba zrobić jedną uwagę. Społeczeństwo organizuje specjalną Pomoc Zimową, ponieważ w zimie są trudniejsze warunki życia. Normalne środki do walki z bezrobociem w zimie nie wystarczają i trzeba wtedy sięgnąć do środków i wysiłków nadzwyczajnych. Ale najlepsza pomoc w zimie czy w lecie jest ta sama: dać bezrobotnemu pracę. A gdy bezrobotny ma pracę, przestaje być bezrobotnym.**

**Zdawałoby się, że takie ujęcie kwestii nie powinno budzić żadnych zastrzeżeń, a przecież w pewnych kołach zastrzeżenia są podnoszone. Koła te twierdzą, że społeczeństwo, składając ofiary na Pomoc Zimową, nie za to w zamian nie żąda, a zatem to, co się na Pomoc Zimową zbiera, powinno być rozdzielone między bezrobotnych bezpośrednio.**

**Można wątpić, czy ogół bezrobotnych zgodziłby się z takim ujęciem sprawy. Nie ulega żadnej kwestii, że każdy normalny człowiek ma jedną zdrową ambicję: woli zarobić na swoje utrzymanie, niż dostać. Zarobek daje mu niezależność i wzmacnia poczucie własnej wartości.**

**Oczywiście, społeczeństwo, składając ofiary na Pomoc Zimową, nie stawia żadnych warunków, bo ma pełne zaufanie do Ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego, kierującego akcją, ale nie znaczy to wcale, by się nie interesowało tym, jak się zebranymi ofiarami gospodaruje. I jak dotąd, nic jeszcze nie naruszyło zaufania społeczeństwa do Komitetu.**

**Przy niesieniu pomocy bezrobotnym sprawy natury moralnej mają to samo znaczenie, co sprawy materialne. Nie można jednak tych spraw traktować biurokratycznie i też Komitety Obywatelskie, kierujące akcją Pomocy Zimowej, tego nie robią. Praca, którą bezrobotni otrzymują z funduszów Pomocy Zimowej, jest często zależna od warunków atmosferycznych. Gdy praca ma się odbywać na wolnym powietrzu, a następują większe mrozy i z tego powodu pracować nie można, wtedy bezrobotni otrzymują świadczenia bezpośrednio.**

**I nikt nie żąda, by bezrobotni później te świadczenia odpracowywali, gdy otrzymają zatrudnienie. Wyjaśnił to już wielokrotnie Naczelny Komitet Wykonawczy Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej, na którego czele stoi p. minister Kościałkowski, i trzeba, by to wyjaśnienie dotarło do świadomości wszystkich zainteresowanych.**

**Zdaje się nie ulegać wątpliwości.— powtarzamy, — że wobec tak pojętej akcji Pomocy Zimowej nie powinno się mieć żadnych zastrzeżeń.**



## Po dziesięciu dniach

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej trzeciej Loterii Klasowej przyniosły obfity plon w postaci licznych wielkich wygranych.

Między innymi czołowe miejsce zajmuje wygrana 100.000 zł., która padła na numer 7.654 w jednej z kolektur warszawskich. Wśród posiadaczy poszczególnych „piątek" wymienimy pp. Czajkowską, Franciszkę Urstein i M. Weinstoka dorożkarza z zawodu.

Wśród wygranych po 75.000 zł., jedna padła w jednej z kolektur lwowskich na nr. 155.227, druga zaś w Łodzi na nr. 83.168.

Oto szczęśliwi właściciele tego numeru:

Pani E. Majer, tkaczka z zawodu, pracowała w jednej z fabryk łódzkich — obecnie zredukowana. Przetrwanie bezrobocia nie będzie teraz, gdy otrzymała 12.000 zł., zbyt ciężkie.

Pan Leon Szulc jest wykwalifikowanym robotnikiem pracującym stale w fabryce Barcińskiego w Łodzi. Pan Szulc otrzymał też jako wygraną. 12.000 zł. Taka sama kwota przypadła w udziale: panu St. Walczakowi, który zajmuje stanowisko zakrystiana w jednym z parafialnych kościołów łódzkich.

Trzecia wygrana w sumie 75.000 zł. padła w kolekturze warszawskiej na Nr. 108.375. Z pośród właścicieli tego numeru wymienimy p. Jana Wierzejskiego, szofera z Międzyrzecza Podlaskiego, oraz p. Leonię Goldberg córkę nauczyciela zamieszkałą w Warszawie przy rodzicach.

Po pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrały numery: 85.912 w Warszawie i 110.183 w Lublinie. Poza tym padło wiele wygranych po 25.000, 20.000 15.000, 10000 i t. d. złotych

Główna wygrana, t. j. milion złotych wylosowana będzie 24 bm. o godz. 8-ej rano.

Ciągnienie transmitowane będzie na wszystkie rozgłośnie polskie.

# W wojennym chaosie Europy

## by.a Polska czynnikiem siły, pokoju, powagi i bezpieczeństwa - Komisja budżetowa Sejmu o działalności Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrzyła na wstępie wczorajszego posiedzenia budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zgodnie z ustalonym zwyczajem w komisji budżetowej nie omawia się zagadnień politycznych, międzynarodowych, ale inne pozostałe dziedziny pracy M. S. Z.

**LINIA POLITYCZNA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO**

Sprawozdawca wicemarszałek Surzyński podnosi, że rok ubiegły przyniósł nam szereg sukcesów, potwierdzających słuszność linii politycznej, wskazanej przez Józefa Piłsudskiego.

Uczciwe uporządkowanie stosunków z sąsiadami, pielęgnowanie sojuszów, realna ocena głębokich przemian w układzie sił politycznych Europy i wyciąganie właściwych wniosków z tych przemian, to wszystko dało nam błogosławione owoce.

W chaosie europejskim byliśmy czynnikiem siły, pokoju, powagi i bezpieczeństwa. Kierownik resortu zagranicznego może mieć poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec Polski i Europy.

**STOSUNKI Z LITWĄ**

Nawiązanie stosunków z Litwą jest spełnieniem nie tylko nakazów racji politycznej, ale i potrzeby serc polskich. Jest to pośmiertne zwycięstwo Wielkiego Marszałka.

Śląsk Zaolziański wrócił do Macierzy. Wyciągniętą została drzazga, która jątrzyła organizm Narodu.

Następnie referent omówił położenie Polaków za granicą. Polacy przebywający poza krajem muszą współdziałać z rodakami, mieszkającymi w granicach Rzeczypospolitej dla budowania wielkości Narodu.

**POLACY W SOWIETACH**

Z Polakami w Sowietach jest niemożliwy wszelki kontakt. Co się tyczy położenia półtoramilionowej Rzeszy Polaków, zamieszkałych w Niemczech, to dochodzą nas wiadomości niepokojące.

Sprawozdawca wyraża nadzieję, że zagadnienie Polaków w Niemczech nie będzie powodem utrudnienia międzypaństwowych stosunków. Spełnienie tej nadziei zależy jednak nie od nas.

**EMIGRACJA ZAMORSKA**

Nasze wychodźctwo zamorskie obejmuje 5 milionów osób. Położenie w Stanach Zjednoczonych masy polskiej jest pod każdym względem zadawalające. W Polonii amerykańskiej następuje naprzód proces zjednoczenia na gruncie narodowym.

Jeśli chodzi o Amerykę Południową, to położenie Polaków w Argentynie jest dobre, natomiast w ciągu ostatniego roku uderzono w 300 tysięczną masę Polaków w Brazylii. Zamknięto wszystkie organizacje i szkoły polskie, likwiduje się życie organizacyjne, a przecież zasługi naszej emigracji są duże. Polski rolnik właśnie karczował dziewicze lasy.

**WYCHODŹCTWO SEZONOWE**

Emigracjasezonowa w ubiegłym roku osiągnęła 100 tys. osób. Z tego 60 tys. robotników rolnych pracowało w Niemczech. Musimy jednak dawać im opiekę, dbać o znośne zarobki i mieszkania. 31 tys. robotników w Niemczech miało w ostatnim roku fatalne warunki bytowania.

Najwyższe jednak znaczenie ma dla nas emigracja osiedleńcza, albowiem na ubytek sezonowy rąk pracy nie możemy sobie stale pozwolić.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych pracuje nad rozwojem osadnictwa polskiego. W ciągu ostatnich 6 lat wyemigrowało do Paragwaju 20 tys. naszych rolników i położenie ich jest bardzo dobre.

Emigracja osadnicza powoduje odpływ kapitałów i dlatego wskazane jest zawieranie umów z zainteresowanymi państwami.

Zawarliśmy taką umowę z Boliwią, która pozwoli na zmniejszenie odpływu dewiz oraz na wyjazd bezrobotnych.

**SPRAWA EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ**

Zagadnienie emigracji żydowskiej ma znaczenie międzynarodowe. W Polsce sprowadza się do konieczności wznowienia zahamowanej po wojnie emigracji żydowskiej. Usiłowania Ministerstwa Spraw Zagranicznych idą w trzech kierunkach: podkreślenie znaczenia Palestyny ze względów narodowych i religijnych dla emigracji żydowskiej, wykorzystanie nowych terenów emigracyjnych umożliwiających akcję osiedleńczą na większą skalę.

Emigracja żydowska ma charakter międzynarodowy i wymaga porozumienia wszystkich zainteresowanych państw. Tylko w ten sposób będzie można odciążyć Europę od jednej z bolączek i zapewnić Żydom egzystencję, gdyż bynajmniej Polska nie odmawia Żydom prawa do swobodnego bytu narodowego i gospodarczego na ich własnej ziemi, wręcz przeciwnie: uważa to za właściwe i naturalne rozwiązanie problemu.

Społeczeństwo żydowskie musi to zrozumieć i pomóc w rozwiązaniu tej sprawy, gdyż w przeciwnym razie zagadnienie zostanie rozwiązane we własnym zakresie.

Następnie wicemarszałek Surzyński podniósł znaczenie problemu kolonialnego dla życia gospodarczego. Przygotowujemy kadry działaczy, którzy w odpowiedniej chwili będą mogli przy stąpić do pracy.

Mówca nawołuje sfery gospodarcze do pracy pionierskiej.

W końcu sprawozdawca omówił stronę budżetową, uzasadniając zwiększenie wydatków, przeznaczonych między innymi na Zjazd Polaków z Zagranicy, utworzenie przedstawicielstwa dyplomatycznego w Chile oraz konsulatu w Kłajpedzie.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono do budżetu Monopoli Państwowych.







# GIEŁDA

**WALUTY**

Dolar 5.26, fran 13.95, Fr. szw. 119.05, Funt ang. 24.072. Gulden gd. 99.75, Paryż 14.01, Praga 18.11 Szwajcaria 119.5.

**DEWIZY**

Belgia 89.50, Holandia 287.60, Londyn 24.81, N. Jork - kabel 5.29.75, Paryż 14.01, Praga 18.11, Szwajcaria 119.25.

**PAPIERY PROCENTOWE**

Dolarówka 43, 3 pr. inwest. I em. 86, serie 92.75, II em. 86.50 serie 93.25, 4 pr. konsolid. 66.50, 4 i pół pr. poż. wewn. 65.88, 4 i pół pr. LZZ 64.25, 4 i pół pr. LZW. 76.25, 5 pr. LZW stare 77.25, 5 pr. LZW 1933 r. 73.25, 5 pr. LZ Łodzi 1933 r. 65.50.

**AKCJE**

B. Handl. 60, B. Polski 133.50, Warsz. Węgiel 34.25 Lilpop 94, Ostrowiec 68, Modrzejów 19, Starachowice 51, Haberbusch 61.50, Żyradów 63.25.

# RADIO

**WARSZAWA I (Raszyn)**

**SOBOTA, DN. 21. I. 1938 R.**

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Organy. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Recital wiolonczelowy. 17.05 Złote czasy sceny krakowskiej. 17.20 Utwory Larsa. 18.00 Audycje dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Polska Kapela Ludowa. 19.55 Walce. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Tańczmy — przecież to karnawał" — muzyka taneczna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Wiadomości z Polski. 23.15 Płyty.

**WARSZAWA II (Mokotów).**

14.00 Płyty. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacyj. 15.10 Koncert solsitów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Muzyka taneczna. 17.00 Płyty. 17.50 Koncert z udziałem. Chóru i Orkiesty P. R. 18.05 Płyty 19.00 — 21.05 Przerwa. 21.05 Recital skrzypcowy. 21.20 — 23.55 „Manon" — opera.



# Samobójstwo, czy mężobójstwo?

## Mrożąca krew w żyłach tajemnica willi „Leszczyna"

Mieszkańcy Ponic koło Rabki zostali wstrząśnięci wiadomością o wypadku, który wydarzył się w willi „Leszczyna".

Właściciel willi zaniepokojony podejrzanym spokojem, panującym w mieszkaniu, zajmowanym przez małżonków Luberdów, zaczął dobijać się do drzwi. Gdy nikt nie odpowiadał na jego pukanie, wyważył okno i w ten sposób dostał się do mieszkania.

Oczom jego ukazał się mrożący krew w żyłach widok. Zwłoki Luberdy leżały już sztywne na łóżku, a żona jego, Maria znajdowała się nieprzytomna pod łóżkiem.

Wezwany lekarz i policja nie mogli stwierdzić przyczyny zgonu. Luberdowa po odzyskaniu przytomności, oświadczyła, że odczuwa silny ból w boku. Zapytana, co spowodowało śmierć męża, odparła, że nie wie. O godzinie pierwszej w nocy jedli śledzia, a następnie położyli się spać. Co zaś nastąpiło później nie przypomina sobie.

Władze prowadzą energiczne dochodzenie, aby ustalić czy ma się w tym wypadku do czynienia z wspólnym samobójstwem, czy mężobójstwem.

# Wstrzymana ofensywa japońska

## po skrzydłowym natarciu silnej grupy chińskiej

SZANGHAJ. Według doniesień komunikatu chińskiego — ofensywa japońska, która zamierzała odciąć komunikację pomiędzy wojskami chińskimi, wychodząc z południa prowincji Szansi przez miasto Huah - Ho, została rzynajmniej chwilowo — zatrzymana przez Chińczyków.

Japończycy znajdują się w odwrocie, nie mogąc jeszcze dotychczas skoncentrować swych sił po skrzydłowym natarciu, 50-tysięcznej grupy chińskiej, która w tych dniach zajęła miasta Danin, Hosien, Didżew oraz szereg mniejszych miejscowości. Japończycy wycofują się w kierunku południowo - wschodnim na Wenczeg.

W Mongolii Wewnętrznej, zwłaszcza w prowincji Siujan, zanotowano w ciągu ostatnich dni ożywioną działalność wojsk chińskich. Oddział kawalerii chińskiej przeprowadził na miasto Baotou raid, uwieńczony pomyślnym wynikiem.

Dowództwo chińskie otrzymało w dniu wczorajszym wiadomość od załogi miasta Gulin w okolicy Kiugang, położonego po stronie japońskiej daleko poza linią frontu.

Załoga chińska donosi, że pomimo huraganowego ognia artylerii japońskiej, która obróciła w perzynę znaczną część miasta, broni się jeszcze, odpierając ataki przeciwnika, z których najgwałtowniejszy miał miejsce dnia 15-go bm.

Komunikat chiński donosi o dalszej koncentracji sił japońskich na froncie centralnym, mianowicie w okolicy Jochow oraz na północ od Hankou.

W kołach obserwatorów wojskowych przypuszczają, że w tych punktach rozpocznie się w najbliższych dniach ofensywa japońska.

# Ohydny zwyrodnialec w kinie

## chciał zniewolić 9-letnią dziewczynkę

Przed rokiem kino „Pan" w Wilnie było terenem niesamowitego wypadku. Znajdujący się na galerii kupiec, Jankiel Fajnberg począł napastować 9-letnią Irenę Jankowską, uczennicę szkoły powszechnej, usiłując ją zniewolić.

Na krzyk napastowanej dziewczynki zapalono światła, zbiegła się służba i zwyrodnialca przekazano w ręce policji.

Jankowska z powodu tej napaści dostała choroby nerwowej, skutkiem której zmarła po kilku miesiącach. Fanjberg zaś za swój czyn odpowiadał przed sądem, który skazał go na 2 lata więzienia.

W czwartek Sąd Apelacyjny po zapoznaniu się z okolicznościami sprawy wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

# Kolonia upadłych kobiet

## została założona pod Bydgoszczą

W Topulnie pod Bydgoszczą utworzona została pierwsza w Polsce kolonia dla upadłych kobiet.

Kolonia ta zajmuje majątek ziemski 400 - morgowy wraz z ogrodem warzywnym i sadem. Całe gospodarstwo uprawiane będzie wyłącznie przez kobiety.

Dotychczas prowadzono zakład tytułem próby, ponieważ dała ona doskonałe wyniki, zakład przybrał formę stałą. Jedynymi mężczyznami na całym gospodarstwie są stajenny i woźnica.

Pensjonariuszki zakładu przydzielane przez władze i organizacje przebywać będą w Topulnie przez 3 lata. W tym czasie poza pracą na roli, w sadzie i ogrodzie warzywnym, dziewczęta będą się dokształcały, słuchały wykładów społecznych i uczestniczyły w różnych kursach zawodowych i z dziedziny gospodarstwa domowego.

Jednym z punktów regulaminu zakładowego jest zerwanie wszelkiego kontaktu ze światem, nawet w zakresie korespondencji.

ZYGMUNT CZARSKI

# ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

**Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach**

Jerzy Charecki przybył do swej matki, z drugiego męża hr. Kastalskiej, zamieszkałej na wsi w swym pałacu magnackim i odbywał z nią ważną rozmowę.

— Kochana mateczko — mówił Jerzy Charecki, zręcznie grając przebiegłą komedię — Postanowiłem naprawić błędy młodości. Jak wiesz, pracuję. Udało się w ciągu krótkiego czasu odzyskać część ojcowizny, szaleńczo roztrwonionej. Mój dom bankowy pięknie się rozwija. Jego renoma ustala się i wzrasta z dnia na dzień.

— Najserdeczniej ci winszuję, Jureczku — odparła hr. Kastalska — nie wątpię, zresztą, o tym, że uczynisz wszystko możliwe, aby nazwisko nieposzlakowane, które odziedziczyłeś po dziadach, zachować nieskalane. Niestety, zostało ostanio tak haniebnie zbrukane przez twego brata. Musisz się podwójnie starać, by swoim trybem życia zmazać tę plamę. Do dziś nie pojmuję, pod wpływem jakiego szału mógł Janek popełnić tak ohydną zbrodnię.

— Niestety, i jak tego sobie nie mogę uprzytomnić. Proszę cię jednak, kochana mateczko, nie bądź bezlitosna dla mego nieszczęsnego brata. Ciężko to odpokutował.

— Tak, biedak musiał sporo wycierpieć. Codziennie błagam Boga o spokój jego duszy. Chociaż... podobno jego śmierć nie jest jeszcze ostatecznie stwierdzona,

— Ale jest niemal najzupełniej pewna.

Tu westchnęła głęboko, po czym rzekła:

— Zostawmy już, Jureczku, ten przykry temat. Wróćmy do twej opowieści o tym dziewczątku, które mnie bardzo zainteresowało. Biedne niewiniątko, rzucone na bruk, jak szmata, z winy twego ojczyma. Słyszałam już, coprawda, o tym kiedyś i zawsze myślałam, co się z tym biedactwem dzieje...

— Ach, tak? A ja byłem najświęciej przekonany, że nic nie wiesz w ogóle o tym wszystkim.

— Wiedziałam i nie mam żalu ani do niej ani do jej matki. Zawsze byłam tylko pełna litości dla tych nieszczęsnych dziewcząt, które idą na lep kłamliwych przyrzeczeń ożenku ze strony niecnych uwodzicieli. Te matki nieślubne są jeszcze bardziej nieszczęśliwe, niż ich dzieci, które przynajmniej można oddać do ochronki. My, jako ludzie zamożni, powinniśmy oddawać część naszych majętności dla ulżenia doli tych rozbitków życiowych.

— Mamusiu, kornie chylę czoło przed twoją wspaniałomyślną szlachetnością. Właśnie dlatego że w całej pełni podzielam twój pogląd, wydawało mi się, że z nadwyżką naprawię grzech mego ojczyma, żeniąc się z jego nieślubną córką.

— Tak, to bardzo pięknie i chlubnie z twej strony.

— Już wkrótce, mateńko, będę ci mógł przedstawić Lusię Darską. Przypuszczam, że bez trudu pozyska twą sympatię, jak zdobyła moje serce. Zakochałem się w niej, zresztą, od pierwszego wejrzenia.

— Taka ładna?

— Ładna, miła, ujmująca i z gruntu dobra dziewczyna.

— Więc czekam na nią z niecierpliwością.

— Twoja szlachetna dobroć, mamusiu, przejmuje mnie do głębi, to też chcę być z tobą zupełnie szczery. Mówiłaś przed chwilą z dumą o moim nazwisku rodowym i jego czci. Dla mnie też honor nazwiska jest kwestią życia. I ta właśnie słuszna duma rodowa wpoiła mi wobec mojej narzeczonej pewne skrupuły, które właśnie chciałbym ci szczerze wyznać.

— Co? Skrupuły? Ty wobec niej? Dziewczyny bez rodziny, bez nazwiska? Doprawdy nic nie rozumiem — rzekła hr. Kastalska, zdumiona.

— Zaraz wszystko wyjaśnię. Chodzi o sprawę pieniężną, jak zwykle bardzo drażliwą, która w przyszłości może się okazać bolesną i spowodować poważne rozdźwięki. Lucyna Darska, zgodnie z postanowieniami testamentu hrabiego Kastalskiego ma odziedziczyć pół miliona, nieprawdaż?

— Tak jest.

— Otóż czy ten królewski posag nie przytłoczył by mnie zbytnio? Czy nie poniży mej dumy, jeżeli ze swej strony nie wniosę do tego związku chociażby podobnego kapitału, by nie tylko się zrównoważyć, ale nawet zachować niezbędny autorytet i wyższość mężowską? Czyż to i moralnie nie stawiałoby mnie w niewłaściwym świetle?

— Przyznam ci się, że nie bardzo się z tobą zgadzam. Ona ci wniesie pół miliona, ale ty ze swej strony piękne nazwisko rodowe, o którym nie mogłaby marzyć, pewną jednak sumę pieniędzy, którą zdołałeś odzyskać, no i duże stanowisko właściciela wielkiego domu bankowego.

— Niestety, w gotówce wniosę bardzo mało, bo mojego osobistego majątku w tym jest niewiele Moje kapitały to pieniądze klientów, którzy je mogą w każdej chwili odebrać. Jeżeli nawet mam własnych pieniędzy jakieś pięćdziesiąt tysięcy, cóż to znaczy wobec jej pół miliona? Będę się czuł stale poniżony i upokorzony. Każdy będzie miał prawo mieć mnie za łowcę posagowego i ona sama może będzie tego zdania. Z szlachetnego pasierba, naprawiającego grzechy ojczyma, stanę się zwykłym łowcą posagowym. Nikt nie uwierzy, że żenię się z miłości, każdy mnie będzie mógł posądzić o wstrętne spekulacje i brzydkie wyrachowanie, ubliżające mi dotkliwie.

— No, dobrze, dobrze, powiedzmy... ale co właściwie chcesz przez to wszystko powiedzieć? Do czego zmierzasz, bo nie wiem doprawdy — zniecierpliwiła się hr. Kastalska.

Niestety, chytry Jerzy nie zdążył nawet jeszcze na to odpowiedzieć, gdy rozległy się odgłosy jakiejś kłótni. Była tak gwałtowna, że oboje podbiegli do okna i otworzyli je.

Oto co się stało. Pechowiec i Gumiak przyszli do dworu od podwórka, bo właśnie przywieźli tu kupę kamieni, a ponieważ zmierzch zapadał, doszli do wniosku, że najwyższy czas przystąpić do działania. Tego zdania był przynajmniej Gumiak i powiedział to Pechowcowi. Ten zgodził się:

— Dobrze, idź, będę cię oczekiwał przy drodze Ale pamiętaj, bądź bardzo ostrożny.

— Już ty się o mnie nie bój. Na pewno mi się uda. Znam siebie.

Udał się w kierunku dworu, obmyślając jeszcze po drodze plan działania.

Niedostrzegalnie dotarł do wielkiej murawy, rozciągającej się po drugiej stronie pałacu. Bystrym okiem spoglądał bacznie na fasadę pałacu, szukając jakiegoś wejścia służbowego czy innego, którym najłatwiej byłoby przeniknąć do pałacu, aby potem dotrzeć do hr. Kastalskiej.

Od razu wszakże natknął się na portiera pałacowego, który go zapytał surowo:

— Dokąd to, dokąd bez biletu?

— Do pani dziedziczki — odparł śmiało Gumiak

— Do dziedziczki? Do jakiej dziedziczki?

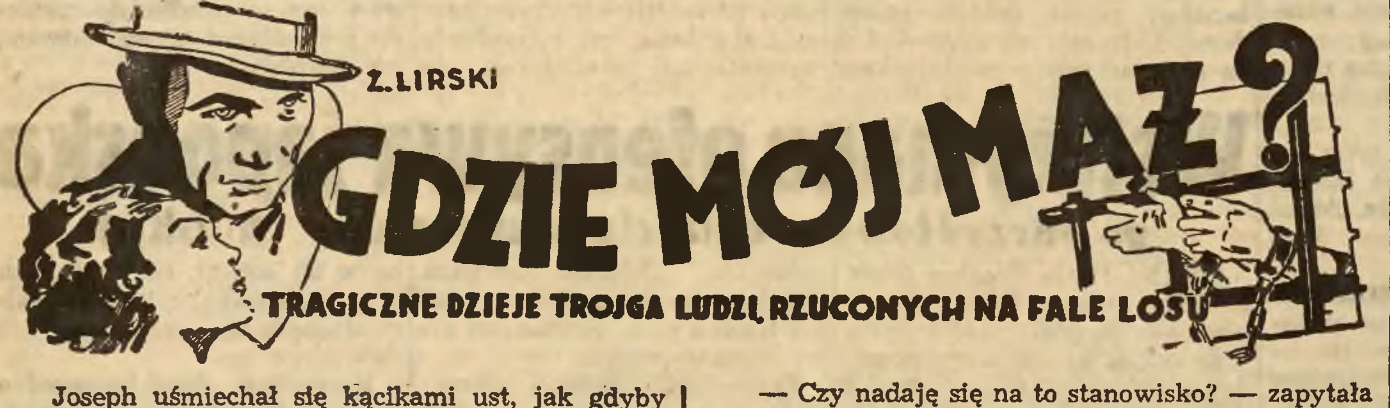
— Jakto do jakiej? Znam tylko jedną, jaśnie panią hrabinę...

— Cóż to? Przysyła was majster?

Tu portier obrzucił Gumiaka od stóp do głów gniewnym a pogardliwym spojrzeniem. Widząc jego poplamione ubranie robocze, bez trudu domyślił się, że to jeden z robotników, zatrudnionych przy przebudowie zabudowań pałacowych.

— Nazwisko? — zapytał ostro.

**Dalszy ciąg jutro.**




Joseph uśmiechał się kącikami ust, jak gdyby ledzial o co jej idzie i zapytał:

— Co nie odpowiada prawdzie?

— Pisze pan, że jestem bogata... W rzeczywistości zaś jestem biedna jak mysz...

— Ach o to pani idzie!... Pani się myli, jest pani bogata... Trudno mi ustalić, ile pani się należy za to, że uratowała mi pani życie...

— Niczego nie żądam...

— Ale niech rodzice, jeśli żyją, wiedzą, że nie posiadają biednego dziecka. Umyślnie to napisałem. Pieniądze posiadają olbrzymią siłę przyciągającą.

— A może moi prawdziwi rodzice są bogaci?

— Życzę pani tego z całego serca...

— Wiem, że ma pan tylko moje dobro na względzie...

— Czuje to pani?

— Tak — odparła zmieszana Nelly spuszczając oczy.

— Dziękuję pani za zaufanie, jakim pani mnie darzy... Wracajmy jednak do naszej sprawy.. Zaraz będzie to ogłoszenie przesłane do redakcji „Dziennika Polskiego". A teraz, miss Nelly, pragnę omówić z panią jeszcze jedną sprawę...

— Co to za sprawa? — zapytała Nelly czując, jak serce zaczyna jej niespokojnie bić.

— Pani tutaj nieco się nudzi, nieprawda? Powiedziała mi pani któregoś dnia. że pragnie pani pracować i zarabiać na swoje utrzymanie...

— O, tak...

— Mogłaby więc pani zacząć pracę nawet od dzisiaj...

— Nie rozumiem... — spojrzała na niego Nelly ze zdziwieniem.

— W moim biurze... jako moja pierwsza sekretarka... Czy zgadza się pani na to?

— Czy nadaję się na to stanowisko? — zapytała uradowana Nelly, odczuwając zarazem lęk.

— Nie jest to nic trudnego, a zresztą nie będzie pani miała ciężkiej pracy... Będzie pani mogła osobiście o tym się przekonać... A więc?...

— Dobrze — odparła Nelly, czując, że Joseph ma wyłącznie jej dobro na względzie.

Nelly po raz pierwszy przekroczyła próg olbrzymich magazynów mister Josepha.

Po drodze z biura do domu i z powrotem towarzyszył jej zawsze jeden z dwóch detektywów.

Pierwszego dnia Joseph oprowadzał Nelly po swoich magazynach, jak gdyby chciał jej pokazać nagromadzone tutaj bogactwa...

Następnie wprowadził ją do swojego biura, które było urządzone luksusowo i z przepychem.

— Tutaj będziemy pracowali — wskazał na biurko, które polecił wstawić dla Nelly.

I już jako szef wydał jej rozmaite polecenia, ale zwracał się do niej zupełnie innym tonem niż do pozostałych swoich współpracowników... Nie śmiał jej jednak powiedzieć, co czuł dla niej od chwili gdy ją ujrzał po raz pierwszy...

Dwie okoliczności powstrzymywały Josepha od zakomunikowania jej tego:

Przede wszystkim dopiero kilka tygodni minęło od śmierci Mary... A poza tym pragnął, aby Nelly przyzwyczaiła się do niego... Ażeby znikło między nimi uczucie obcości... Wówczas łatwiej mu będzie wszystko jej powiedzieć... A gdyby jeszcze udało mu się za pośrednictwem ogłoszenia w gazecie odnaleźć jej rodziców i gdyby mógł ich uszczęśliwić za pomocą swoich pieniędzy!... O, wówczas nie będzie już żadnych przeszkód!...

Ale o tym, czego Joseph nie śmiał powiedzieć Nelly, dowiedziała się ona przypadkowo od jego najbliższych współpracowników, gdy pewnego dnia wchodziła do przyległego pokoju w jakiejś sprawie. Drzwi z tego pokoju były lekko uchylone i z tego względu Nelly wyraźnie usłyszała, jak ktoś w pokoju tym wymienił jej imię i że mówi się tam o niej...

Krew uderzyła jej do głowy i jakaś siła zmusiła ją do zatrzymania się pod drzwiami. Naturalna ciekawość, która budzi się w każdym człowieku, kazała jej nastawić ucha i Nelly powstrzymując oddech, przysłuchiwała się temu, co mówią o niej urzędnicy:

— Miss Nelly jest wyjątkowo piękna...

— Bądź spokojny... Mister Joseph jest znawcą...

— Zanim jeszcze pochował żonę, przygotował sobie następczynię...

— Jak można nie kochać tak pięknej dziewczyny?...

— Sam jestem w niej zakochany...

— Z twoimi stoma dolarami miesięcznie nie możesz nawet marzyć o takiej piękności...

— Czy mister Joseph ożeni się z nią...

— A co? Czy przypuszczasz, że ją komuś odstąpi?...

— Ale on jest przecież jakieś trzy razy starszy od niej...

— Pieniądze są doskonałym środkiem odmładzającym...

— A ona zgadza się?

— Przecież już teraz razem mieszkają...

— A jak on jej pilnuje...

— Tak, tak. Sądzę, że specjalnie wyznaczył jej miejsce do pracy w swoim gabinecie, aby nikt „nie rzucił na nią uroku"...

— Zapamiętaj moje słowa...

— Że co?

— Wkrótce się pobiorą...

— Mister Joseph z Nelly?

— Oczywiście...

— Będziemy więc mieli nową szefową?...

— Sądzę, że to tylko czcze gadanie...

— Ty zawsze do wszystkiego odnosisz się z nieufnością...

— Nie zapominajcie, że miss Nelly uratowała mu życie, wyrwała go z rąk gangsterów...

— I dlatego nie wolno mu się z nią ożenić?..

— Sądzę, że jeszcze daleko do tego...

— Gdybyś ich choć raz widział razem... Gdybyś widział, jak do niej mówi, jak patrzy na nią, to byś zmienił zdanie... W ten sposób patrzy mężczyzna tylko na tę kobietę, którą kocha i pożąda...

**(Dalszy ciąg jutro).**

## Nasz konkurs filmowy

# Teraz wszystko zależy od Czytelników!

Nr 46 | Nr 47 | Nr 48 | Nr 49 | Nr 50



A więc, kończymy prezentację plebiscytowej pięćdziesiątki. Wiemy, już, kogo zakwalifikowała Komisja i kto wchodzi do plebiscytu.

Teraz kolej na Was, Czytelnicy. Od Was zależy ten wyścig o pierwsze miejsca w plebiscycie. Od Waszych głosów zawisła decyzja, kogo obdarzymy tytułami laureatek i laureatów naszego konkursu i kim zajmie się Redakcja, aby poprowadzić na drogę poważnej pracy w dziedzinie filmowej sztuki.

Wprawdzie zapowiedzieliśmy, że dopiero jutro rozpoczniemy zamieszczanie kuponów, ale ulegając prośbom wielu Czytelników, którzy twierdzą, że nie ma właściwie powodów, by czekać jeszcze jeden dzień — rozpoczynamy druk kuponów już dziś.

Manipulacja jest prosta: należy wyciąć kupon, i albo przechować go do dnia jutrzejszego i nadesłać do „Redakcji dwa, względnie większą ilość głosów, albo też oddać swój głos jeszcze dziś.

Na kopercie jednak prosimy usilnie o nadpisywanie: „Konkurs Filmowy".

Jutro zamieścimy, następny kupon.

**KUPON**
*do*
**PLEBISCYTU FILMOWEGO**
Oddaję swój głos na Nr.........

## Kalendarz dnia

**21 Stycznia**

SOBOTA
Agnieszka p. m.
Jutro: Wincenty, Anastazja.
Słońca wsch. 7.57, zach. 16.26.
Księż. wsch. 7.52, zach. 17.58.

KRONIKA HISTORYCZNA
1600. Zmarł w Rzymie kard. J. Radziwił.
1793. Ścięcie króla franc. Ludwika XVI.
1856. Pogrzeb A. Mickiewicza w Paryżu.
1924. Śmierć Lenina, twórcy bolszewizmu.

PRZYSŁOWIA LUDOWE
Święta Agnieszka łaskawa.
Puszcza skowronka z rękawa.

# Niebezpieczeństwo spadające z nieba

## Piechota powietrzna nowym, groźnym rodzajem broni

(r.) Dzięki pracy L. O. P. P. nad rozwojem sportu spadochronowego osiągnęliśmy już szereg pięknych na tym polu wyników. Pełna zapału i odwagi nasza młodzież dogoniła, a nawet prześcignęła pod względem wyczynów i poziomu wyszkolenia cały szereg państw.

Ten pęd jej do nowego, przepięknego sportu spadochronowego potrafi pokonać wszelkie przeszkody.

NAJNOWSZY RODZAJ BRONI

Dziś wszyscy już prawie zdają sobie sprawę z doniosłego znaczenia spadochroniarstwa dla obrony Państwa. Jasne jest przecież, że młodzież, która potrafi zdobyć się na uprawianie tego, bądź co bądź, ryzykownego i wymagającego dużej odwagi sportu — to materiał na wyborowego żołnierza, to doskonała kadra naszej „piechoty powietrznej".

Ten najnowszy rodzaj broni tworzony jest już w wielu państwach i ma przed sobą wielką przyszłość.

Wyrzucana z samolotów na tyłach nieprzyjaciela może ona niszczyć linie i mosty kolejowe, składy i punkty zaopatrzenia, dezorientując wszelkie poczynania wroga. Odpowiednio uzbrojona może także uderzyć na niego i zadać mu cios od tyłów.

Skoczkowie spadochronowi mogą prócz tego szerzyć pracę destrukcyjną wśród ludności, prowadzić wywiad itp.

Nowe niebezpieczeństwo, zagrażające wojsku i krajowi ze strony desantów powietrznych jest więc groźne. Jak uchronić się przed nim?

Pora i miejsce, w którym wyląduje desant, z góry nie będą znane. Nie można więc trzymać wszędzie w pogotowiu oddziałów wojskowych dla ich niszczenia. Musi tu więc przyjść z pomocą ludność osiedli, która zauważy opadający na spadochronach desant. Gdy jest on niewielki, ludność musi go wziąć do niewoli. Nie można dopuścić, by wymknął się i ukrył.

W wypadku większego desantu gdy walka z nim jest niemożliwa, należy go śledzić i zawiadomić o jego zjawieniu się najbliższe władze, nie pozwalając równocześnie, aby dokonał on jakiegokolwiek zniszczenia.

Często nieprzyjaciel będzie wyrzucał jednego lub kilku ludzi dla celów szpiegowskich. Ludzi tych musi ludność wyłapać i oddać w ręce władz, śledzić ich i nie dawać im żadnego schronienia i pomocy. Każdy kręcący się w okolicy nieznany osobnik powinien wzbudzić czujność, gdyż może być szpiegiem.

Oczywiście, że ludność cywilna odda cenne usługi w zwalczania szpiegostwa i desantów powietrznych tylko w tym wypadku, gdy będzie uświadomiona, zorganizowana i kierowana.

Przysposobienie wojskowe i szkoły muszą odegrać tu rolę pierwszorzędną, zwłaszcza, gdy chodzi o uświadomienie ludności o grożącym jej niebezpieczeństwie i wskazanie sposobów jego zwalczania.



## Na małej wokandzie...

# Dokąd pan jedzie?

## czyli: „Walka o klientów"

*(A. E.) Rachmil Czarnolasek i Salomon Trop nienawidzą się wzajemnie. Nie rozmawiają ze sobą, odwracają głowy przy spotkaniu...*

*Nienawiść ta jest wynikiem konkurencji zawodowej. Obaj panowie handlują bowiem tymi samymi artykułami i jeden drugiemu zabiera sprzed nosa klientów.*

*Pewnego razu pan Czarnolasek siadł do pociągu, zmierzającego do Wilna. W wagonie spotkał kilku znajomych i byłoby mu bardzo przyjemnie, gdyby nie fakt, że między tymi znajomymi znajdował się również Salomon Trop, który właśnie dzień przed tym odbił mu klienta.*

*— Dokąd pan jedziesz, panie Trop? — zapytał jeden z pasażerów, gdy pociąg był już w pełnym biegu.*

*— Do Grodna! — odparł zapytany.*

*Pan Czarnolasek poczuł, że krew się w nim burzy.*

*— Do Grodna! — syknął. — Łobuz, psia krew. Żeby on taki zdrów był, jak on tam jedzie.*

*W wagonie zrobiło się poruszenie.*

*— Czego się pan denerwujesz panie Czarnolasek? Przecież pan Trop naprawdę jedzie do Grodna!*

*— A co pan myśli, że ja nie wiem? Ja wiem! Tylko on mówi, że jedzie do Grodna żebym ja myślał że on jedzie gdzie indziej. Ale przecież ja wiem, że on jedzie do Grodna! To po co on kłamie!*

*Pan Trop zacisnął pięści i zerwał się z ławki, gotów pomścić zniewagę. Ale że wszyscy obecni przyznali racię panu Czarnolaskowi, więc obrażony handlowiec zrezygnował z rękoczynów i skierował sprawę na drogę sądową.*

*Sąd skazał pana Czarnolaska za wyrażenie „łobuz" na tydzień aresztu.*

# Kobiety wszędzie takie same!

## I obywatelki sowieckie chcą być młode

MOSKWA. W związku z obecnym spisem ludności, prasa sowiecka zwraca się z apelem do kobiet sowieckich, aby podawały prawdziwe daty swych urodzin, albowiem w czasie częściowego spisu przeprowadzanego przed dwoma laty, okazało się, że kobiety sowieckie zdecydowanie pragną się odmłodzić.

W czasie wspomnianego spisu wyszło na jaw, że jest 817.000 kobiet — 29-letnich, 1.800.000 kobiet 30-letnich i tylko 529.000 kobiet 31-letnich.

# Zginął żaglowiec niemiecki

## z 60 kadetami i marynarzami załogi

HAMBURG. Przed tutejszym urzędem morskim rozpoczęła się rozprawa, mająca urzędowo wyjaśnić los niemieckiego żaglowca szkolnego „Admirał Karpfanger", który w jesieni ubiegłego roku zaginął bez śladu wraz z załogą, złożoną z 60-ciu kadetów i marynarzy.

Na sali rozpraw zjawili się pozostali członkowie rodzin po zaginionych marynarzach. Z wczorajszych zeznań wynika, że wspomniany statek szkolny w chwili opuszczania portu znajdował się w stanie doskonałym i między innymi rozporządzał krótko i długo falową radiostacją nadawczą.

# Grecka flota wojenna

## będzie zreorganizowana przez Anglików

LONDYN. „Star" donosi, że rząd grecki zwrócił się do Anglii z propozycją wysłania wzorem lat ubiegłych angielskiej misji morskiej do Aten celem zreorganizowania floty greckiej.

Zadanie misji polegałoby na przystosowaniu greckiej floty wojennej do wymogów nowoczesnej strategii morskiej oraz na zasileniu greckich lotniczych kadr instruktorskich kilkunastoma angielskimi rzeczoznawcami w dziedzinie lotnictwa morskiego.

Dziennik podaje dalej, że rząd angielski ustosunkował się pozytywnie do sugestii greckiej, która wprawdzie zawiera poza tym wniosek o udzielenie poważniejszych kredytów angielskich na cele dozbrojenia Grecji przy pomocy angielskich dostaw broni.

Zdaniem dziennika, kredytowe dezyderaty Grecji napotykają na pewne trudności.

# Umundurowane młodzież czeska

PRAGA. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło przepisy o jednolitym umundurowaniu członków oddziału prorządowej „Narodowej jedności młodych".

Krój uniformu wzorowany jest z małymi odchyleniami na niemieckim i słowackim. Kolor uniformu jest szaro-niebieski.

Równocześnie zakazano członkom oddziałów prorządowych poszczególnych stronnictw wchodzących obecnie w skład narodowego zjednoczenia młodych, noszenia koszul kolorowych.

# Mata Hari Dalekiego Wschodu

## Niezwykłe dzieje młodej księżniczki japońskiej w służbie wywiadu

Przed kilkoma dniami do szpitala Mackenzie w koncesji francuskiej w Tientsinie sprowadzono pewną Japonkę, którą ciężko zraniono uderzeniem młotka. Wkrótce ranną tą zajęli się lekarze japońscy, którzy przewieźli ją do szpitala japońskiego Tientsinie. I dopiero wówczas lekarze francuscy dowiedzieli się, że tą nieznajomą Japonką, była Yeshimke Kwashima.

Gdy przed kilkoma laty Yeshimke Kwashima wystąpiła na widownię, nic o niej nie wiedziano. Obecnie nazywa się „Mata Hari Dalekiego Wschodu". Jest ona bowiem prawą ręką tajemniczego szefa japońskiego wywiadu Deihara.

Dzieje tej kobiety są niezwykłe. Jest ona dziesiątą córką księcia Su, z dynastji Handżu. Su został w swoim czasie wysiedlony z Chin i udał się na Koreę i tam znalazł się w dość trudnej sytuacji materjalnej. W tym właśnie czasie pewien bogaty Japończyk zwrócił uwagę na dziesiątą córkę księcia i zaadoptowa jął Dziewczynka uczęszczała do szkół francuskich i angielskich, zdradzając wyjątkowe zdolności do języków. Nauczyła się nie tylko rozmaitych chińskich djalektów i koreańskiego języka, ale zaraz też doskonale władała, francuskim, angielskim niemieckim i rosyjskim.

Gdy skończyła studia, zwrócił na nią uwagę wywiad japoński. Wówczas wywiad poszukiwał księżniczki, która by potrafiła kontrolować księcia Lab z Wewnętrznej Mongolji. Yeshimke Kwashima była odpowiednią kobietą do tego celu. Posłano ją więc do Wewnętrznej Mongolji. Mimo swojego młodego wieku liczyła bowiem wówczas tylko 18 lat, potrafiła rozkochać w sobie księcia i wyszła za niego za mąż.

Ale ten łatwowierny sukces nie zadowolił jej. Pragnęła bardziej niebezpiecznej i szarpiącej nerwy pracy. Pewnego więc dnia pod jakimś pozorem opuściła swojego książęcego małżonka i stanęła na usługach wywiadu japońskiego. Wówczas właśnie wywiad japoński poszukiwał ludzi, którzy przygotowaliby grunt dla późniejszego wkroczenia wojska japońskiego do Mandżurii. Doihara z miejsca poznał zdolności swojej współpracownicy i wraz z nią wprowadził w życie plan, przewiezienia księcia Puyi z Tienstinu do Mandżurii, który później oszołomił cały świat.

Jeszcze dotychczas nie zostały ujawnione szczegóły tego uprowadzenia. Puyi zaznaczył, że dobrowolnie uciekł z łodzi motorowej wraz ze swoim wychowawcą z Tienstinu, a następnie dostał się na statek japoński, który zawiózł go do Mandżurii. Chińczycy jednak twierdzą, że Puyi którego Japończycy później obwołali cesarzem Mandżurii został porwany przez wywiad japoński i że piękna Yeshimke Kwashima odegrała w tym porwaniu wybitną rolę.

W następnych latach opinia publiczna mało słyszała o pięknej agentce. Dowiedziano się tylko, że pewnego dnia przebrana za chińskiego oficera dostała się do pewnego ministerstwa i przywłaszczyła sobie kilka ważnych dokumentów wojskowych. Ale oficjalne czynniki nie potwierdziły tego i nie wiadomo, czy wyczyn odważnej agentki odpowiada prawdzie.

Poczas zdobywania Jehol została ona ciężko ranna w chwili gdy opuszczała szeregi chińskie, aby dostać się do Japończyków z ważnymi informacjami. Od tej chwili wszelki słuch po niej zaginął, aż nagle pojawiła się w Hong Kongu, gdzie kształcono wówczas małą armię japońskich agentek. 370 kobiet otrzymywało tam odpowiednie przeszkolenie. Wśród nich znajdowała się również Yeshimke Kwashima, która była zarazem wykładowczynią i uczennicą.

Obecnie japoński wywiad ma jedno życzenie: aby Yeshimke została utrzymana przy życiu, ponieważ może ona oddać jeszcze wiele usług Japonii na Dalekim Wschodzie.

## Spłonął statek

GIBRALTAR. W pobliżu przylądka Trafalgar spłonął statek angielski „Ulumus".

Załoga w liczbie 25 marynarzy została uratowana i dostarczona do Gibraltaru przez statek angielski „Wazirisan".

## Republikańskie ministerstwa

### będą ewakuowane z Barcelony

LERIDA. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że wobec mogącego nastąpić w najbliższym czasie upadku Barcelony, rząd tamtejszy postanowił przenieść ministerstwa spraw wewnętrznych i rolnictwa do Albacete, do Madrytu zaś ministerstwa finansów i komunikacji. Prezydium rady ministrów i ministerstwo spraw zagranicznych pozostawać będą do ostatniej chwili w Barcelonie.

Apel, wystosowany przez gen. Franco do wojsk barcelońskich, podważył ich dyscyplinę, czego dowodem jest masowe przechodzenie tych wojsk na stronę powstańców.

## Każdy minister w Japonii

## musi posiadać pałacyk

### który otrzymuje od... rządu

Europejscy ministrowie mogą zazdrościć swoim japońskim kolegom. Posiadają oni bowiem poza gmachami rządowymi leżącymi w sercu Tokio, wspaniałe pałacyki, położone na przedmieściu które służą nie tylko dla prywatnych celów, lecz również i dla reprezentantów.

Każdy mąż stanu po mianowaniu go ministrem otrzymuje od rządu tego rodzaju pałacyk. Jest to zazwyczaj wspaniała willa leżąca w pięknie urządzonym parku. Jeśli minister jest człowiekiem skromnym i nie chce się zgodzić na korzystanie z pałacyku, zmusza się go do tego. Zdaniem japońskich kół politycznych jest bowiem konieczne, aby każdy minister posiadał tego rodzaju pałacyk. Tutaj bowiem przyjmuje on przedstawicieli prasy i zagranicznych gości.

Normalnie zaś japoński minister urzęduje, podobnie jak jego kolega europejski w gmachu ministerstwa, który niczym nie przypomina pięknego przytulnego pałacyku podmiejskiego. Utrzymanie tych pałacyków powaźnie obciąża budżet japoński. Nie zwraca się jednak na to uwagi, uważa się bowiem, że wydatki te przynoszą wielką korzyść państwu ponieważ reprezentatywne te pałacyki werbują Japonii nowych przyjaciół.

# Najbogatsza rodzina Ameryki

## toczy zażartą walkę z prezydentem Rooseveltem

Najzaciętszymi wrogami w Stanach Zjednoczonych są bezsprzecznie rodzina du Pont i prezydent Roosevelt. Pomimo, że najmłodszy syn Roosevelta ożenił się z córką du Ponta, Du Pontowie przygotowują się obecnie do całkowitego obalenia Roosevelta.

Poczas wyborów na prezydenta w roku 1936 du Pontowie wydali na kampanię przeciwko Rooseveltowi 40 milionów dolarów, tyle, ile wynosi roczny dochód około 12.000 robotników. A więc sumę, z której mogło spokojnie żyć 12000 rodzin, wyrzucili du Pontowie wprost na ulicę, ponieważ Roosevelt został powtórnie obrany prezydentem.

Ale suma ta była dla du Pontów tym, co kilka złotych dla robotnika. Trudno ustalić jakie są dochody tej rodziny. Wiadomo tylko, że wyłącznie fabryki prochu i samochodów przynoszą im rocznie 600 milionów zł. dochodu, to jest sumę, która odpowiada mniej więcej dochodowi rocznemu 180.000 rodzin robotniczych. A przy tym jest to tylko część ich rocznego dochodu!

Fantastyczne dzieje tej najbogatszej rodziny na świecie zaczęły się przed 200 laty, gdy córka francuskiego arystokraty de Montacin, Anna uciekła z domu i wyszła za mąż za zegarmistrza du Ponta. Rodzina wydziedziczyła ją i Anna wraz z mężem z trudem przebijała się przez życie. Jej jedyną pociechą był jej syn Piotr, który zdradzał wielkie zdolności i Anna przypuszczała, że zostanie on w przyszłości sławnym człowiekiem.

Z czasem gdy Piotr dorósł nie mógł się we Francji wybić, ponieważ dawało mu się we znaki małżeństwo matki. Opuścił więc Francję i wyemigrował do Ameryki, gdzie jego syn Irenee dzięki przypadkowi wpadł na myśl, która przyczyniła się do powstania olbrzymiej fortuny rodu du Pontów. Pewnego dnia znajdował się na polowaniu i zabrakła mu prochu.

Proch wówczas sprowadzano z Francji, ponieważ angielski był bardzo marny. Młody du Pont postanowił założyć fabrykę prochu w Ameryce. Wiedział, że stosunki angielsko - francusko są napięte i Francja z pewnością zgodzi się ułatwić założenie fabryki prochu w Ameryce.

Du Pont udał się więc do Francji i uzyskał tam więcej niż się spodziewał. Nie tylko że sprzedano mu bardzo tanio maszyny, ale zdradzono mu nawet tajemnicę produkowania prochu. Po powrocie do ameryki du Pont założył fabrykę i zyski jego rosły z roku na rok, a podczas wojny domowej w Ameryce przedsiębiorstwo tak doskonale kwitło, że założył jeszcze kilka fabryk prochu. Dzięki olbrzymim dochodom, jakie przynosiły mu te nowe przedsiębiorstwa założył inne farbyki i stał się jednym z pierwszych królów przemysłowych Ameryki.

Ciekawym jest, że liczni potomkowie pierwszych du Pontów zostali wierni interesom rodzinnym. Istnieje obecnie mnóstwo braci, kuzynów i półkuzynów, którzy nie dopuszczają obcego do olbrzymiego majątku du Pontów. W większości wypadków pobierają się między sobą, rodzina ich jest bowiem licznie rozgałęziona i nie ma obawy małżeństw między bliskimi krewnymi. Małżeństwo jednej z panien du Pont z synem Roosevelta było więc sensacją dla świata towarzyskiego Ameryki.

Podczas wojny majątek du Pontów znacznie wzrósł i obecnie wszystkie zakłady przemysłowe du Pontów produkują po nad 1000 artykułów i w rzeczywistości wywierają wpływ na każdą poważniejszą gałąź przemysłu amerykańskiego.

Obecnie du Pontowie rozporządzają majątkiem wynoszącym mioliony dolarów i ciągną ze swych rozlicznych zakładów przemysławych mioliono we zyski. Cały swój majątek poświęcają na walkę z Rooseveltem, pragnąc podczas obecnych wyborów na prezydenta zniszczyć go całkowicie.

# Gęś przysmakiem wężów

## Jak odżywiają się mieszkańcy ZOO

Odżywianie mieszkańców ogrodu zoologicznego nie należy do rzeczy łatwych, ani tanich. Tak na przykład wyżywienie zwierząt londyńskiego Zoo kosztuje 360.000 zł. rocznie.

Pan Boulanger, kierownik akwarium i opiekun płazów w londyńskim ogrodzie zoologicznym opowiada wiele ciekawego o odżywianiu swoich pupilów. Przede wszystkim dzieli on zwierzęta na żarłoków i smakoszów. Lew morski je na przykład dziennie 18 kilogramów ryb i jego utrzymanie kosztuje 7.200 zł. rocznie. Przez pewien czas lwy morskie i pingwiny były trzymane razem. Pewnego dnia lew morski i pingwin porwały ten sam kawał ryby. Doszło między nimi do walki, która zakończyła się w ten sposób, że lew morski pożarł kawał ryby wraz z pingwinem. Od tej chwili lwu morskiemu zasmakowało mięso pingwinów i musiano rozłączyć te zwierzęta.

Struś jest znany z tego, że żre wszystko. Oto znaleziono w żołądku pewnego strusia, który zdechł po dniu świątecznym, po za całym szeregiem drobiazgów również dwie chusteczki, dwie rękawiczki, kilka szpilek, naszyjnik, dwie spinki, dwa pensy i belgijski frank.

Duże węże są żarłokami i smakoszami zarazem. Zazwyczaj karmi się je owocami, ale jeden wąż, który w ciągu pół roku był karmiony owocami, wzbraniał się przyjmować pokarm. Gdy mu jednak dano gęś zeżarł ją z apetytem i od tego czasu żarł tylko gęsi. Węże ponadto mogą przez bardzo długi okres pościć. Rekord w tej dziedzinie pobił pewien wąż, który nie jadł w ciągu czterech lat.

Dość trudno przedstawia się sprawa odżywiania ryb morskich. Woda morska zawiera pewne tajemnicze elementy posiadające witaminy. Udało się wprawdzie sztucznie wytwarzać tak doskonałą wodę morską, że uczeni nie mogli jej odróżnić od prawdziwej, ryby jednak że nie znajdują w niej dla siebie środków odżywczych i gdy wkłada się je do niej, zdychają. Wodę morską musi więc sprowadzać się do Zoo z zatoki Biskaya.

Szczególnym smakoszem jest Moina, goryl ważący 135 kilo, który należy do najpopularniejszych mieszkańców londyńskiego Zoo. Jego jadłospis jest starannie opracowany, ponieważ jest on wielkim smakoszem i ciesz się doskonałym apetytem. O godzinie 8 rano otrzymuje on potężną miskę płatków owsianych na mleku, oraz pół litra mleka z herbatą, do której wbija się kilka jaj. O godzinie drugiej je obiad składający się z kilograma winigron, 10 bananów, ćwierć kilograma jabłek, 3 pomarańczy, ćwierć kilograma pomidorów, sałaty, czosnku i trzciny cukrowej. O 6 otrzymuje garnek herbaty i chleb z masłem. Trzy razy w tygodniu bulion z kury.

## Śmiertelne żniwo grypy w Budapeszcie

BUDAPESZT. W ostatnich dwóch tygodniach epidemia grypy przybrała w stolicy węgierskiej rozmiary niezwykle groźne. Ogółem zachorowało dotychczas nieomal pół miliona mieszkańców Budapesztu.

Liczba śmiertelnych wypadków na grupę przekracza 200. Natomiast z prowincji nadchodzą tylko sporadyczne wiadomości o zachorowaniach na grypę.




Było to w roku 1914. Młody major austriacki von Merizzi adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny. pozostawał na służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodoserbscy wyśledzili działalność majora. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Za cenę milczenia zażądał by major zamordował znienawidzonego przez lud serbski namiestnika. Major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewódca ich, Milan Czabrinowicz posłał do niego swą narzeczoną, Polkę, Anielę Grywińską, która współpracowała z rewolucjonistami. Grywińska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępem uciekł za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła wiadomość o mających odbyć się w czerwcu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko - serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek - Ferdynand Milan Czabrinowicz zwołał zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczył między innymi, Gawryło Princyp.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodoserbskich, szef sztabu serbskiego, Apis zatwierdził projekt zamachu.

Arcyksiążę Franciszek - Ferdynad udał się na manewry do Bośni i Hercegowiny, mimo iż uprzedzano go, że spiskowcy młodoserbscy przygotowują zamach. Terrorysta Gawryłło Princyp zdołał celnym strzałem zamordować Arcyksięcia i jego małżonkę. Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany odprowadzono do więzienia.

Aniela zdołała zbiec z domu von Merizziego i przybyła do Belgradu skąd udała się pociągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczyły ją wielkie dziejowe wydarzenia.

Na dworze cara chłop sybirski Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć następcę tronu.

Dzięki temu zyskał niezwykły wpływ na Cara i Carycę i nietykalność, którą wykorzystywał, dla brania łapówek i orgii rozpustniczych.

Hrabia Ignatiew, pułkownik carski wyrzucił ze swego mieszkania Rasputina, którego zastał w sypialni swojej małżonki. Chłop sybirski zemścił się, i hrabia został wysłany do Belgradu jako attaché wojskowy. Tam rozszedł się z żoną, która wróciła do Petersburga. Po wypadkach w Sarajewie wracał Ignatiew do Petersburga i w pociągu spotkał się z Anielą, którą pokochał od pierwszego wejrzenia.

Dworzec w Sarajewie był pełen policji, żandarmerii i wywiadowców, wobec tego hrabia Ignatiew skłonił Anielę, by udała się w dalszą drogę

Aniela dowiedziała się w Krakowie o śmierci swej matki; zrozpaczona zgodziła się na propozycję hrabiego i udała się z nim do Petersburga

Mimo usiłowań cara, unikięcia zbrojnego konfliktu wybuchła między Rosją a Rzeszą wojna.

Po wstrząsie nerwowym w Krakowie i Sarajewie zachorowała Aniela w pociągu, w drodze do Petersburga. Hrabia Ignatiew zaopiekował się nią czule, lekarze orzekli, że jej stan — ciężka melancholia — jest zupełnie nieuleczalny.

Rasputin wyleczył Anielę, ale postanowił ją posiąść. W tym celu przez carycę wymógl wysłanie Ignatiewa na front:

Ignatiew został aresztowany pod zarzutem dezercji, ale szybko zdołał wytłumaczyć się i został zwolniony z nakazem stawienia się na front.

Hrabia po zwolnieniu napróżno szukał Anieli. Postanowił odnaleźć Rasputina, którego zastał w mieszkaniu księżny Dołgorukow

Po aresztowaniu Ignatiewa, przybyli dom ieszkania Anieli dwaj wywiadowcy, którzy ją aresztowali i uprowadzili do pałacu księżnej Dońskiej, gdzie na nią czekał Rasputin. Aniela zażądała w kategoryczny sposób wypuszczenia jej z pałacu: Rasputin postanowił nauczyć ją „rozumu" ci sami wywiadowcy" zaprowadzili ją do komisariatu policji gdzie oddali ją przodownikowi pod zarzutem, że bez książki kontrolnej trudni się nierządem.

Anielę osadzono w celi wraz z dziewczętami ulicznymi z rana przybył policjant, który kazał jej przygotować się do kontroli lekarskiej.

Aniela ma zamiar powiedzieć coś, chce krzyczeć, protestować: Nie... Nie.. Ona nie jest ulicznicą... Kontrola lekarska?... Nie zniesie tego...

Nie może jednak ze siebie wydobyć ani słowa. Wydaje jej się, że los okrutnie zaciążył na niej, brak jej tchu, nie może oddychać, ani krzyczeć...

Policjant skończył odczytywanie listy i raz jeszcze powtórzył, aby wszystkie wymienione kobiety były przygotowane do kontroli lekarskiej. Która będzie usiłowała wymknąć się, zostanie surowo ukarana...

W niespełna pół godziny po tym, przyniesiono w zardzewiałych i poszczerbionych naczyniach blaszanych czarną kawę, kubki były zapewne od kilku dni nie myte, czuć je było ni to kawą, ni to kapustą. Każda aresztowana otrzymała po kolei kromkę czarnego chleba...

Wszystkie kobiety pośpieszyły do czarnej kawy, popijając ją łapczywie, mimo jej kwaśnawo-gorzkiego smaku.

Tylko Aniela nie tknęła ani chleba, ani kawy. Mimo, że od wczoraj wieczór nie miała ani kęsa w ustach, nie odczuwała teraz głodu. Ból i cierpienia stłumiły w niej głód.

— Czemu nie jesz? — zwróciła się do Anieli kobieta, która podała jej w nocy wodę.

— Nie jestem głodna — odrzekła Aniela.

— Nigdyś tego jeszcze nie jadła?

— Nie...

— Pierwszy raz jesteś w kozie?

— Tak...

— To policja ciebie jeszcze ani razu nie brała?

— Panie są w błędzie... Nie skłamałam... Nie jestem prostytutką...

Kobieta, która rozmawiała z Anielą, uśmiechnęła się ironicznie i powiedziała:

— Ech, po raz pierwszy widzę, żeby się kobieta wstydziła swego fachu. Inne są dzisiaj czasy... Wojna dookoła... Mężowie poszli na front i nawet najbardziej uczciwe kobiety wyszły na ulicę... To teraz żaden wstyd... Nie chcesz się przyznać, twoja sprawa, nie wtrącam się więcej...

Znowu rozległ się zgrzyt klucza we drzwiach. Serce Anieli drgnęło ze strachu. Wiedziała, przeczuwała, po co przyszli teraz do celi:

Tak, zapewne będą wzywać do kontroli, do strasznej kontroli... Nie, tego nie zniesie... Raczej umrze, aniżeliby miała znieść chwile takiego pohańbienia...

Drzwi otworzyły się szeroko, do celi wszedł rewirowy o sumiastym wąsie, ten sam, w którego Aniela rzuciła wczoraj kałamarzem. Wraz z nim wszedł wysoki policjant i dwaj wywiadowcy w cywilu...

Rewirowy rzucił groźne spojrzenie na Anielę. Spoglądał na nią oczyma, które nic dobrego nie wróżyły: wyrażały one nienawiść, okrucieństwo, chęć zemsty...

— Nałożyć oto tej kajdanki! To niebezpieczna furiatka! — zwrócił się do wysokiego policjanta — Może jeszcze zabić lekarza...

Stawić opór? Bić się? Nie, teraz nie miało to sensu. Mogłoby się to tak skończyć, jak wczoraj. Krzyczeć? Protestować? Chyba, że te brudne, zaplute ściany wzruszą się jej krzykiem i płaczem. Na ludzką litość nie może liczyć. A najmniej na litość tego stupajki o sumiastym wąsie i krwią nabiegłych oczach.

Aniela nie wymówiła ani słowa, jej oczy zaszły mgłą i łzami.

Kajdanki, które policjant nałożył jej na ręce, wpiły się w jej młode, delikatne ciało, sprawiając jej niewymowny ból.

Ale jakże popełni samobójstwo, skoro jej dłonie są skute? Chęć samobójstwa ogarnęła ją z taką siłą, że nie potrafiła teraz o niczym innym myśleć. Tak, jak w nocy pragnienie wżarło się w każdą cząstkę jej ciała, tak teraz myśl o śmierci opanowała całą jej istotę.

Jakiż sens ma teraz jej życie? Nie ma już nikogo... Jest zupełnie osamotniona. To, co było dla niej najdroższe, zostało zniszczone... Kto wie... może Milan dawno już wyzionął ducha na szubienicy!... Matka umarła... Z dala od swych dzieci, nie znając losu ani swej córki, ani syna...

Wokoło, na całym świecie łuna pożaru wojennego: oto biedne kobiety zmuszone są kupczyć własnym ciałem na ulicy, aby utrzymać przy życiu swoje maleństwa. Ich mężowie, żywiciele poszli na front...

Straszliwe czasy... I jak może wytrwać w takiej sytuacji?

Oto jakie myśli ogarnęły Anielę, gdy wyprowadzono ją w towarzystwie innych kobiet na ulicę: tylko ona jedna jest w kajdankach, inne kobiety są wolne. Prowadzą je środkiem jezdni, są otoczone ze wszystkich stron policjantami.

Aniela kroczy z opuszczoną głową. Łzy ściekają jej z oczu. Pragnie opanować płacz, ale nie może...

Tu i ówdzie zatrzymują się na trotuarze przechodnie. Spoglądają na aresztowane kobiety i rzucają swoje uwagi:

— Złodziejki!

— Nie, prostytutki... Na pewno prowadzą je do więzienia...

— A może to polityczne? — rzucił jakiś przechodzień.

Człowiek wszystko wytrzyma... Skąd ma Aniela teraz siły, aby stąpać tak raźno jezdnią? Przed kilku godzinami nie mogła się nawet podnieść... Kolana uginały się pod nią... A teraz mija jedną ulicę, drugą, przygnębiona, spotwarzona, znękana losem, a mimo to pędzi naprzód. Nie czuje teraz nawet zmęczenia...

Oto mija tramwaj. Może rzucić się pod koła tego wozu?... Czyni ruch, jak gdyby chciała pobiec, ale w tej samej chwili policjant, który szedł przy niej, chwycił ją mocno za ramię i siłą pchnął z powrotem do szeregu.

— Ty parszywa dziewko, uciekać chcesz? — zgrzyta zębami — Pokażę ci, jak się ucieka.. Dostaniesz już ty za swoje...

— Nie chciałam uciekać! — odrzekła cicho. — Miałam zamiar... — nie dokończyła jednak zdania.

Czy wolno mu powiedzieć, co zamierzała uczynić? Będą ją strzec jeszcze bardziej, a ona powzięła postanowienie niezłomne, że pozbawi się życia...

Policjant ujął ją mocno pod ramię, tak mocno, że palce jego wpiły się w jej ciało.

Aniela, która kroczy, jako „niebezpieczna" w pierwszym szeregu, słyszy za sobą rozmowę kobiet:

— Udaje, że jeszcze nigdy nie siedziała.. Znamy się na takich kawałach... Rączki ma w kajdankach„ a chce uciekać... Ech, to musi być chytra bestia...

W końcu aresztowane kobiety zatrzymały się przed dwupiętrowym budynkiem, o oknach zasłoniętych firankami. W niektórych oknach widać kraty. Wprowadzają je do długiego korytarza, skąd zalatuje karbolem i jodyną. Aniela czuje, że za chwilę zabraknie jej tchu.

Ach, gdyby je wprowadzono na górę, skoczyłaby, nie namyślając się, z drugiego piętra.

Oto wprowadzają kobiety do pokoju, gdzie panuje półmrok: każą im ustawić się w rzędzie, jedna za drugą.

Aniela jest pierwsza w rzędzie.

Otwierają się drzwi gabinetu i do pokoju wchodzi niski, otyły mężczyzna w białym fartuchu. Rozmawia o czymś z policjantami, którzy strzegą kobiet. Po tym przeliczył ilość „pacjentek" i coś zapisał. Gdy zaś zauważył na ręku Anieli kajdanki, zwrócił się do jednego z policjantów:

— Proszę zdjąć kajdanki, pan doktór nie będzie tak badać...

Policjant nachylił się nad uchem pana w fartuchu i coś mu szepnął. Ten głośno powtórzył:

— Ach, wobec tego, to zupełnie co innego...

Rzucił wzrokiem na Anielę, obejrzał ją od stóp do głowy i rozkazał:

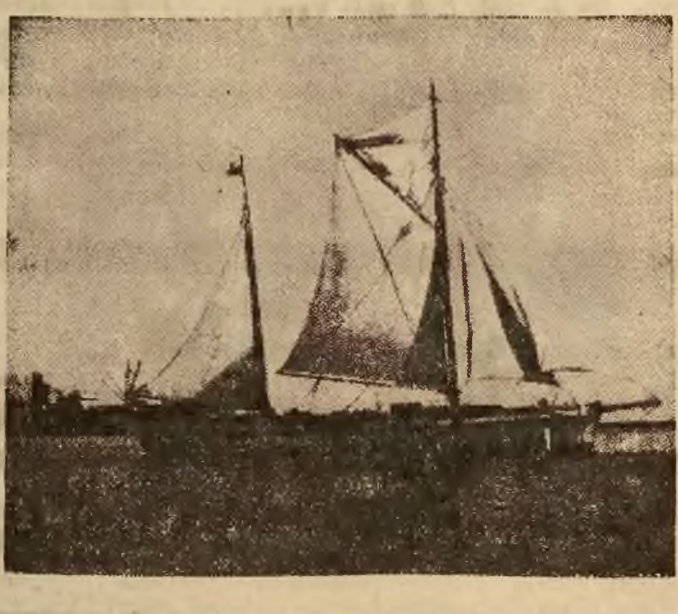
— No, chodź!

Aniela nie rusza się jednak z miejsca. Drży cała ze wzburzenia. Czuje, że przestaje panować nad sobą, wie, że zaraz uczyni coś okropnego, zupełnie nieobliczalnego...

— Każą ci pójść — pchnął policjant Anielę ku drzwiom i pan w fartuchu pociągnął ją również za ramię...

Aniela czuje, jak wszystko w niej wrze i buntuje się. Nagle opanowała ją dziwna moc, moc człowieka, który już nie ma nic do stracenia...

(Dalszy ciąg jutro)



**Polski jacht harcerski z Gdyni „Poleszuk" odbywający podróż doookoła świata. Jacht ten wraz z załogą zawinął do portu Dakar w Senegalu (Francuska Afryka Zachodnia), skąd po półtoramiesięcznym postoju wyruszył do portu Conakry w Gwinei francuskiej.**

# Dar pracowników skarbowych

## dla miejscowego pułku piechoty

Coraz częstsze są przejawy przywiązania do armii i wysokiego zrozumienia dla konieczności wzmocnienia potencjonału obronnego Państwa.

Jednym z owych zasługujących na specjalne wyróżnienie przykładów dużej ofiarności i uczuć obywatelskich jest ofiarowanie miejscowemu pułkowi Legionów w Kielcach, przez Związek Pracowników Skarbowych Okręgu Kieleckiego, ciężkiego karabinu maszynowego wraz z biedką, koniem i uprzężą.

W upamiętnieniu XX-tej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego nastąpi uroczyste wręczenie sprzętu wojennego na Placu N. Panny Marii dnia 22 stycznia 1939 r.

Wręczenie poprzedzi Msza św. w kościele katedralnym o godz. 12.30, po której na Placu N. Marii Panny przemówi prezes Zarządu Głównego Kieleckiego Związku Pracowników Skarbowych p. E. Małczyński, a następnie po przekazaniu daru dowódcy pułku, odbędzie się defilada oddziałów wojska, którą odbiorą władze przy ul. Bandurskiego obok parku.



Ś. † p.

**Mgr. Edward-Julian**

**ROSIN**

**naczelnik Urzędu Skarbowego w Kielcach**

przeżywszy lat 28, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 stycznia 1939 r. w Krakowie.

W Zmarłym tracimy sprawiedliwego przełożonego i umiłowanego Kolegę

**KOLEŻANKI i KOLEDZY SKARBOWCY.**

## S. p. Edward - Julian Rosin

W Krakowie zmarł ś. p mgr. Edward-Julian Rosin, przeżywszy lat 28.

Zmarły piastował odpowiedzialne stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w Kielcach.

S. p. Julian Rosin urodził się w Koninie (poznańskie) w roku 1911. Wyższe studia na wydziale prawnym ukończył w Poznaniu.

Pracę swoją rozpoczął w kieleckiej Izbie Skarbowej w roku 1934, a w roku 1938 zamianowany został naczelnikiem Urzędu Skarbowego.

S. p. Julian-Edward Rosin cieszył się u zwierzchników opinią dzielnego pracownika, a wśród grona kolegów zaskarbił sobie szacunek i ogólną sympatię.

Cześć Jego pamięci!

Ś. † p.

**Mgr. Edward - Julian**

**ROSIN**

**naczelnik Urzędu Skarbowego w Kielcach**

przeżywszy lat 28, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 stycznia 1939 r. w Krakowie.

**ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW SKARBOWYCH**

## Unieważniam

zgubiony dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Kielc na nazwisko Władysław Ludwinek.





## Kina kieleckie:

Czwartek Alibi

WF. i PW Swięto piękna (Olimpiada)

Palace: Zew północy

Casino Królewna śnieżka











## Ze sportu

### IKP. Łódź walczy z „Granatem"

W dniu dzisiejszym t.j. dnia 21 stycznia br. w sali Teatru Polskiego o godz. 20 reprezentacyjna ósemka m. Łodzi — IKP. spotka się w towarzyskim meczu pięściarskim z kieleckim Kl. Sp. „Granat".

W ramach meczu walczyć będą najprawdopodobniej następujące pary:

W wadze muszej: Szwed (IKP) — reprezentant m. Łodzi walczył będzie z Zawadą (Granat).

Waga koguci: Marcinkowski — reprezentant m. Łodzi z Hajdukiem (Gr).

Waga piórkowa I: Bartniak z Sykulskim (Gr). Waga piórkowa II: Spodenkiewicz — b. reprezentant Polski z Kurkiem (Gr).

Waga lekka: Kowalewski — reprezentant Polski z Baranem II (Gr).

Waga półśrednia: Taborek— repr. Łodzi z Kulczyckim (G).

Waga średnia: Frontczak z Przybyłą (G).

Waga półciężka: Pietrzak — repr. Łodzi z Baranem I (Gr).

Jak więc widzimy z powyższego drużyna łódzka składa się z 6 reprezentantów swego miasta, a nawet 2 reprezentantów Polski.

Mecz dzisiejszy będzie trudną przeprawą pięściarzy kieleckich.

## Strzały rewolwerowe na szosie

W nocy na przejeżdżającego furmanką kupca Milszteina Abrama, mieszkańca wsi Hucisko, gm. Duraczów, pow. koneckiego napadło 2-ch pijanych osobników, ktorzy poczęli go bić. Milsztein w obronie własnej wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru, raniąc jednego ciężko w brzuch, drugiego zaś lżej w nogę.

Ranni osobnicy przewiezieni zostali do szpitala w Końskich, gdzie jeden z nich Supierz Kazimierz zmarł na stępnego dnia.

Pogrzeb zmarłego odbył się w czwartek w godzinach przedpołudniowych w asyście księdza i przy udziale miejscowej ludności.

Sprawca postrzelenia Milsztein został zatrzymcny do dyspozycji prokuratora.








**Prenumerata** miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju **2 zł. 50 gr.**

**Ceny ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. I-sza **50 gr.** za tekstem str. VIII **40 gr.**, Ogłoszenia drobne 10 za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" **20 gr.** za słowo Komunikaty i wzmianki **1 zł.** od wiersza. komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nieodpowiada.

Dział sportowy redaguje Zbigniew Strzębalski

Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.